

Konstytucja dla Marszałka

24 kwietnia 2013

23 kwietnia 1935 roku Ignacy Mościcki złożył podpis pod nową ustawą zasadniczą, która miała przejść do historii jako konstytucja kwietniowa. Ustanowiła ona autorytarny model rządów, w którym prezydent był odpowiedzialny przed „Bogiem i historią”. Jak doszło do jej uchwalenia?

Po zamachu majowym dokonanym przez Józefa Piłsudskiego w roku 1926 zapowiadano natychmiastowe zmiany w stylu sprawowania rządów. Skompromitowana „sejmokracja” i „partyjnictwo” miały zostać wyeliminowane i zastąpione przez skuteczną władzę. Wszem i wobec głoszono potrzebę ustabilizowania władzy, wyrugowania skorumpowanych polityków i prawdziwego reprezentowania interesu państwowego. Jednym z kluczowych elementów tych szeroko zakrojonych zmian było przeprowadzenie reformy ustroju, bowiem ten – oparty na zapisach konstytucji marcowej z 1921 r. – dowiódł swojej nieudolności.

Konstytucja uchwalona 17 marca 1921 r. wzorowała się na demokratycznej ustawie zasadniczej III Republiki Francuskiej z 1875 r. Ta ostatnia w świadomy sposób zwiększała uprawnienia parlamentu, aby stał się on trwałą tamą przeciwko autorytarnym zakusom francuskiej prawicy. Nierównowaga ustrojowa miała jednak swoje konsekwencje: tak w Polsce, jak i we Francji system ustrojowy nie tworzył podstaw dla silnej władzy wykonawczej. Przeciwnie – bardzo dalece ją osłabiał.

Dla planów przebudowy ustroju nie miało większego znaczenia, że pokonany po maju 1926 r. parlament pokornie zaakceptował quasi-dyktatorskie rządy Józefa Piłsudskiego. Ten ostatni zdawał sobie sprawę, że słaby parlament łatwo jest traktować instrumentalnie. Sytuacja mogła się jednak zmienić po rozpisaniu nowych wyborów, czego powszechnie oczekiwano. Istniało poważne ryzyko, że nowo wybrane sejm i senat mogą znów przeszkadzać w procesie „sanacji”.

NOWELA SIERPNIOWA

Przebudowa ustroju nie miała mieć gwałtownego przebiegu, ale pewne działania trzeba było podjąć od razu. Dlatego też sierpień 1926 r. przyniósł nowelizację konstytucji marcowej. Jej zasadniczą ideą było wzmocnienie władzy wykonawczej – prezydenta oraz rządu, kosztem sejmu i senatu. Stało się tak za pomocą przyznania prezydentowi specjalnych uprawnień w zakresie władzy ustawodawczej. Po pierwsze, prezydent Rzeczypospolitej uzyskał prawo do rozwiązywania obu izb parlamentu przed upływem kadencji na wniosek Rady Ministrów, a jednocześnie sejm utracił prawo rozwiązania się mocą własnej uchwały. Po drugie, prezydent uzyskał ważne uprawnienie wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Było ono w pewnym stopniu ograniczone, ale i tak stanowiło poważne wzmocnienie pozycji głowy państwa, do tej pory sprawującej rolę jedynie reprezentacyjną. Po trzecie, w przypadku nieuchwalenia (lub braku odrzucenia) przez parlament w określonym terminie rządowego projektu budżetu, prezydent ogłaszał ów projekt jako ustawę. Wzmocnieniu uległa również pozycja rządu, bowiem votum nieufności wobec niego nie mogło być w myśl przepisów noweli sierpniowej głosowane na tym samym posiedzeniu, na którym został zgłoszony.

Były to zmiany stosunkowo skromne, ale na pewien czas mogły wystarczyć. Uchwalenie nowej konstytucji pozostawiono nowemu parlamentowi, który miał szczególne ku temu prerogatywy. Artykuł 3 konstytucji z 1921 r. głosił: „Drugi z rzędu na zasadzie tej Konstytucji wybrany Sejm może dokonać rewizji Ustawy Konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością 3/5 głosujących, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.”

Dlaczego Piłsudski ograniczył się do stosunkowo niewielkich zmian? W owym czasie dysponował wyraźnym poparciem ulicy i tego za wszelką cenę nie chciał utracić, a tymczasem, jak pisał Andrzej Garlicki: „Oktrojowanie konstytucji sprawiłoby, że znaczna część opinii publicznej, w tym również znaczna

część dotychczasowych sojuszników opowiedziałyby się przeciwko niej”.

W STRONĘ BRZEŚCIA

Od samego początku swoich rządów Józef Piłsudski starał się marginalizować parlament i manifestacyjnie okazywał mu swoje lekceważenie. Co więcej, początkowe wsparcie, jakiego udzielili mu politycy socjalistyczni, kurczyło się w zastraszającym tempie, wprost proporcjonalnie do rosnącego zaangażowania Marszałka we flirt z politykami zachowawczej prawicy, przede wszystkim z przedstawicielami ziemiaństwa. Stopniowo Józef Piłsudski odsłaniał swoje karty. Okazało się, że jego zaplecza politycznego nie będzie stanowiła Polska Partia Socjalistyczna ani żadna inna istniejąca do tej pory partia. Jesienią 1927 r. ogłoszone zostało powstanie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Józefa Piłsudskiego.

Ten nietypowy twór polityczny był logiczną konsekwencją kroków podejmowanych przez reżim sanacyjny. Po pierwsze, walcząc z „partyjnictwem”, piłsudczycy zdecydowali się zbudować „blok”, a nie partię polityczną. Miał on grupować ludzi popierających „ideę Marszałka”, co w gruncie rzeczy oznaczało, iż jedynym spoiwem BBWR miał być Piłsudski. Po drugie, BBWR był niezbędny jako narzędzie w sejmie. Uchwalenie nowej konstytucji, wprowadzenie nowych praw, jakich oczekiwał Marszałek i jego współpracownicy, miało odbyć się drogą legalną. Okazało się jednak, że pomimo licznych fałszerstw, jakich dopuścili się piłsudczycy podczas wyborów, do których doszło wreszcie wiosną 1928 r., liczba posłów BBWR była niewystarczająca. Choć blokowi udało się zbudować największy klub poselski, to jednak nie miał on większości, co miało definitywnie uniemożliwić przeprowadzenie pierwotnie zakładanych zmian konstytucyjnych.

Walka polityczna pomiędzy parlamentem a sanacją przyjmowała stopniowo coraz bardziej gwałtowny przebieg. Marszałek w swoich wypowiedziach prasowych wyrażał się o posłach brutalnie, nierzadko wulgarnie, sejm odpowiadał próbami

realizacji swoich uprawnień kontrolnych. Przykładem takich działań była próba pociągnięcia do odpowiedzialności ministra skarbu Gabriela Czechowicza, który zdefraudował poważne sumy, przeznaczając je na kampanię wyborczą BBWR. Po wielu miesiącach przepychanek i narastania politycznych podziałów Piłsudski zmienił taktykę. W sierpniu 1930 r. przejął ster rządu. Przedostatniego dnia tego miesiąca Ignacy Mościcki rozwiązał sejm i senat, zarządzając nowe wybory. Sam początek kampanii wyborczej przyniósł aresztowania liderów opozycji, przede wszystkim tej, która skupiła się w tzw. „Centrolewie” (m.in. socjaliści i ludowcy). Aresztowania objęły kilka tysięcy działaczy, a tych najbardziej prominentnych osadzono w twierdzy w Brześciu nad Bugiem. Wybory, nazywane „brzeskimi”, odbyły się jesienią 1930 r. w atmosferze zastraszania opozycji i nachalnej propagandy sanacyjnej.

SEJM III KADENCJI

Dopiero brutalna siłowa rozprawa z opozycją przyniosła BBWR większość parlamentarną: uzyskał on 56% mandatów w sejmie i 67% mandatów w senacie. Umożliwiało to stabilne sprawowanie rządów, ale nie rozwiązywało problemu nowej konstytucji, bowiem nie była to większość wystarczająca do bezproblemowej zmiany ustroju. Jak zapisał Kazimierz Świtalski, dla Piłsudskiego była to ostatnia szansa na zmianę konstytucji: „Bartel nie doprowadził do tego, że sprawy konstytucyjne zostały w Polsce załatwione. Wobec tego Komendant poszedł na wybory, na ostatnią próbę przerobienia spraw w Polsce drogą prawa. Gdyby ta droga byłaby się nie udała, nie pozostałoby wtenczas innej, jak tylko zastosowanie siły.”

W początkach 1931 r. sanacja zgłosiła pod obrady sejmu nowy projekt poprawek do obowiązującej konstytucji. Przegłosowano przekazanie go Komisji Konstytucyjnej, gdzie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem miał większość: na 30 członków, 18 było członkami BBWR. Prace rozpoczęły się 17 marca 1931 r., w dziesiątą rocznicę uchwalenia ówczesnie obowiązującej konstytucji; referentem projektu był Stanisław Car. W

rzeczywistości jednak główna dyskusja na temat założeń konstytucji toczyła się w gronie najbliższych współpracowników Piłsudskiego, a Komisja Sejmowa była swoistą „atrapą”. Sprzyjał temu zresztą styl pracy posłów BBWR w Sejmie III kadencji, o którym mówił Walery Sławek: „[...] w komisjach sejmowych posłowie BB nie prowadzili już dyskusji merytorycznych, ograniczając się do zreferowania oficjalnego poglądu Bloku”. Opozycja zdecydowała się bojkotować obrady Komisji Konstytucyjnej, bowiem żadne jej propozycje nie były uwzględniane przez jej członków z ramienia Bloku.

Z czasem stało się jasne, że najbliższe grono współpracowników Piłsudskiego porzuciło pomysł nowelizowania ustawy zasadniczej z 1921 r. i opracowuje zupełnie nowy projekt. Tak też się stało. 6 sierpnia 1933 r. na dorocznym zjeździe Związku Legionistów nowe wytyczne konstytucyjne przedstawił Walery Sławek. Stały się one przedmiotem rozmów w sejmie, ale to nie tam wykuwały się przyszłe zapisy konstytucji, lecz w ścisłym gronie współpracowników Marszałka. 20 grudnia 1933 r. Stanisław Car zgłosił na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej 63 tezy konstytucyjne w ostatecznym kształcie. Przyjęto je głosami posłów BBWR. Miały one być przedmiotem debaty na posiedzeniu plenarnym w dniu 26 stycznia 1934 r.

„MAJSTERSZTYK” CARA

26 stycznia 1934 r. projekt „tez konstytucyjnych” został poddany pod plenarne obrady sejm. Opozycja w większości opuściła w proteście salę obrad, tak samo jak zrobiła to podczas obrad Komisji Konstytucyjnej. Zupełnie niespodziewanie, po przerwie posłowie sanacyjni doprowadzili do przegłosowania tez konstytucyjnych jako projektu konstytucji w trybie nagłym. W ten sposób doszło do złamania prawa w trzech punktach.

Po pierwsze, uchybiono normie prawnej z artykułu 125 ust. 2 Konstytucji RP z 1921 r. Nakazywała ona: „Wniosek o zmianę Konstytucji winien być podpisany conajmniej przez 1/4

ustawowej liczby posłów a zapowiedziany conajmniej na 15 dni". Tymczasem wniosek, złożony przez referującego projekt tez Stanisława Cara nie został podpisany przez 1/4 liczby posłów. Co więcej, nie sposób jest uznać, że posłowie zostali poinformowani co najmniej 15 dni wcześniej, ponieważ zapowiedziana była dyskusja nad tezami konstytucyjnymi, nie nad projektem konstytucji. Po drugie, złamany został art. 47 uchwały – Regulaminu Sejmu, który zabraniał posłowi sprawozdawcy komisji składać jakichkolwiek wniosków bez upoważnienia tejże komisji. Stanisław Car, występując z wnioskiem, nie miał upoważnienia do złożenia wniosku o potraktowanie projektu tez jako projektu konstytucji, członkowie Komisji (nawet ci z BBWR!) nie mogli wiedzieć o tym, że jako taki zostanie postawiony przed obrady. Po trzecie, naruszeniu uległ art. 53 uchwały – Regulaminu Sejmu, który nakazywał, aby przeliczać głosy w przypadku ustalenia większości kwalifikowanej. Przewodniczący obradom marszałek sejmu natomiast nie zarządził takiego zliczania głosów, wcześniej nie sprawdzwszy quorum.

Sanacja w ewidentnie złamała ówczesnie obowiązujące prawo. Gdyby chciała działać zgodnie z prawem, mogłaby np. postąpić w następujący sposób. Po posiedzeniu sejmu 26 stycznia 1934 r. powinna ustalić termin zwołania posiedzenia Komisji Konstytucyjnej, na której Stanisław Car zostałby uprawniony do zgłoszenia w imieniu Komisji wniosku o głosowanie tez jako projektu konstytucji. Po (hipotetycznym) przyjęciu takiego wniosku, Marszałek Sejmu powinien wpisać taki punkt do terminarza obrad, a najwcześniej po 15 dniach głosowanie mogłoby się odbyć w pełni legalnie. Oczywiście zakładając, że prowadzący obrady zarządzi sprawdzenie quorum i prawidłowe zliczenie głosów.

Częstokroć sugeruje się, że pokerowe zagranie sanacji z 26 stycznia 1934 r. było z góry przygotowaną akcją. Trudno jednak znaleźć dowody na poparcie takiej tezy. Można powołać się tu choćby na wielokrotnie artykułowane pragnienie Piłsudskiego,

aby konstytucja przyjęta została absolutnie lege artis, aby nie kwestionowano później jej legalności. Przekonanie to znalazło zresztą wyraz w niezadowoleniu Marszałka ze stylu, w jakim przeprowadzono projekt w sejmie. Po drugie zaś z relacji uczestników wydarzeń, m.in. czołowego parlamentarzysty BBWR i współtwórcy też konstytucyjnych Bohdana Podoskiego, jednoznacznie wynika, że przegłosowanie projektu w takiej formie było dziełem przypadku. Sanacja potrafiła skutecznie wykorzystać ten szczęśliwy zbieg okoliczności.

Fakt, iż Piłsudski był niezadowolony ze sposobu uchwalenia konstytucji przez sejm, był zaskoczeniem dla jego najbliższych współpracowników. Dlatego właśnie nakazał on zwolnienie tempa prac nad konstytucją, aby senackimi debatami w tej kwestii w jakimś stopniu „przykryć” złe wrażenie wywołane uchwaleniem konstytucji w tak kuriozalny sposób. Ostatecznie, w początkach roku 1935, po „gruntownych”, a w istocie po zupełnie fasadowych dyskusjach nad projektem konstytucji w senacie i przyjęciu jego poprawek przez sejm, 23 kwietnia 1935 r. konstytucja kwietniowa została podpisana przez prezydenta Mościckiego.

IDEA I RZECZYWISTOŚĆ

Jakie były postanowienia konstytucji kwietniowej? Stanowiła ona krańcowy odwrót od ducha konstytucji marcowej. Ustrój liberalnej demokracji i rządów parlamentarnych został zastąpiony rządami autorytarnymi. Dotychczasowy „miękki autorytaryzm” rządów sprawowanych przez Józefa Piłsudskiego znalazł odzwierciedlenie w najważniejszym w Polsce akcie prawnym.

„Art. 1.

1. Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.
2. Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.
3. Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa.

4. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem.

Art. 2.

1. Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej.
2. Na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa.
3. Jego obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro Państwa, gotowość obronną i stanowisko wśród narodów świata.
4. W Jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa.

Art. 3.

1. Organami Państwa, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, są: Rząd, Sejm, Senat, Siły Zbrojne, Sądy, Kontrola Państwowa.
2. Ich zadaniem naczelnym jest służenie Rzeczypospolitej.

Art. 4.

1. W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa.
2. Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki.
3. Państwo powoła samorząd terytorjalny i gospodarczy do udziału w wykonywaniu zadań życia zbiorowego.

Art. 5.

1. Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego.
2. Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeczeń.
3. Granicą tych wolności jest dobro powszechne.

Art. 6.

Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków.

Art. 7.

1. Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra

powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne.

2. Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień.

Art. 8.

1. Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.

2. Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami.

Art. 9.

Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

Art. 10.

1. Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonemi w jego prawach.

2. W razie oporu Państwo stosuje środki przymusu."

Kluczowe zasady ustrojowe zostały zamieszczone w pierwszych dziesięciu artykułach nowej konstytucji. Widać w nich kilka zasadniczych cech charakterystycznych. Po pierwsze, odrzucona została koncepcja państwa rozumianego jako organizacja prawna narodu, za czym opowiadała się endecja, a zamiast tego przyjęte zostało rozumienie państwa jako dobra wspólnego obywateli bez względu na narodowość. Po drugie, wyraźnie zaznaczony został prymat interesów zbiorowych nad jednostkowymi, a akcent został przeniesiony z praw obywatelskich – uznawanych ówczesnie za „przeżytek rewolucji francuskiej” – na obowiązki, jakie miał obywatel wobec państwa. Tak też należy rozumieć uzależnienie uprawnień do wykonywania swoich praw od zasług dla dobra powszechnego. Po trzecie, zastosowana została zasada koncentracji władzy państwowej, którą w bezprecedensowy sposób skupiono w osobie prezydenta Rzeczypospolitej.

Historiografia PRL stawiała konstytucji kwietniowej poważne zarzuty. Mówiło się o tym, że uchwalono ją w sposób niezgodny

z prawem (co było prawdą), a także określano ją mianem „faszystowskiej” (co nie miało podstaw). Choć z dzisiejszego punktu widzenia wiele zapisów tej konstytucji budzi zrozumiałe zdumienie i sprzeciw, to trzeba pamiętać, że w Europie dwudziestolecia międzywojennego rządy autorytarne nie były niczym niezwykłym. Pamiętając o popularności „rządów silnej ręki” na całym kontynencie, trzeba też docenić fakt, iż konstytucja kwietniowa stworzyła instytucje mogące służyć budowie stabilności politycznej i ekonomicznej w kraju.

Niestety, okazało się, że spadkobiercy Józefa Piłsudskiego nie potrafili zrobić z niej dobrego użytku. Już ordynacja wyborcza określająca sposób wyboru posłów i senatorów okazała się zupełnie nietrafionym przedsięwzięciem, ponieważ w celu zachowania stabilności władzy sanacji odsunęła ona opozycję od udziału w kierowaniu państwem. Wybory parlamentarne 1935 r. okazały się dla sanacji prestiżową porażką, a sukcesem opozycji nawiązującej do bojkotu, bowiem frekwencja w skali całego kraju wyniosła zaledwie 46%.

* * *

Konstytucja kwietniowa nie okazała się właściwa na swoje czasy. Może gdyby uchwalono ją w 1921 r. przysłużyłaby się Polsce? Może postawiłaby II Rzeczpospolitą w gronie stabilnych autokracji o szybko rozwijającej się ekonomice? A może jednak dominowałby marazm, który w konsekwencji wzmocniłby tendencje faszystowskie?

Bez wątpienia konstytucja kwietniowa była skrojona na miarę Piłsudskiego. Ten jednak umarł w trzy tygodnie po podpisaniu jej przez Prezydenta Mościckiego, nie pozostawiając po sobie następcy. Już w lipcu 1936 r. został wydany okólnik premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego: „Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego zarządzam, co następuje: Generał Śmigły-Rydz, wyznaczony przez Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako Pierwszy Obrońca Ojczyzny i pierwszy współpracownik Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w

rządzeniu państwem, ma być uważany i szanowany, jako pierwsza w Polsce osoba po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej. Wszyscy funkcjonariusze państwowi z prezesem Rady Ministrów na czele okazywać Mu winni objawy honoru i posłuszeństwa.”

Stanowił on rażące pogwałcenie zasad obowiązującej konstytucji. Z kolei w lutym 1937 r. okazało się, że walka z „partyjnictwem” nie może oznaczać rezygnacji z istnienia ugrupowań politycznych. Trzeba było naprawić nieodpowiadający realiom system polityczny poprzez powołanie Obozu Zjednoczenia Narodowego. Miał on stanowić oparcie dla wojskowej dyktatury Edwarda Rydza-Śmigłego niedysponującego charyzmą porównywalną z charyzmą Piłsudskiego.

Ogromnym minusem konstytucji z 1935 r. było pozostawienie przez nią szerokich rzesz społeczeństwa poza rzeczywistym udziałem w życiu politycznym kraju. Zaowocowało to m.in. niechęcią pewnej siebie sanacji do stworzenia rządu szerokiej koalicji w obliczu coraz wyraźniej rysującego się zagrożenia niemieckiego. Nieoczekiwanie największą zaletą tej konstytucji okazał się fakt, iż dzięki jej zapisom Polsce udało się utrzymać legalność polskich władz w krytycznym okresie po wrześniu 1939 r. To właśnie dlatego możemy powiedzieć, że dzisiejsza III Rzeczpospolita jest w sensie prawnym dziedziczką II RP. Nie zapominajmy jednak, że art. 13 ust. 2 pkt b konstytucji kwietniowej wcale nie był w zamierzeniach jej twórców pomyślany jako fundamentalny.

Autor: Michał Przeperski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

O AUTORZE

Michał Przeperski – absolwent historii w Instytucie Historycznym UW oraz prawa na Wydziale Prawa i Administracji UW; doktorant Instytutu Historii PAN. Interesuje się szeroko pojętą historią dwudziestego wieku, a przede wszystkim

systemami totalitarnymi i propagandą. Obecnie sprawuje funkcję redaktora naczelnego portalu Histmag.org.

BIBLIOGRAFIA

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej [marcowa], Dz. U. z 1921 r. Nr 44, poz. 267.
2. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej [kwietniowa], Dz. U. z 1935 r. Nr 30, poz. 227.
3. Okólnik Prezesa Rady Ministrów z 13 lipca 1936 r., Monitor Polski z 16 lipca 1936 r., s. 8.
4. Świtalski Kazimierz, Diariusz 1919–1935, Czytelnik, Warszawa 1992.
5. Ajnenkiel Andrzej, Polska po przewrocie majowym, Wiedza Powszechna, Warszawa 1980.
6. Bardach Juliusz, Leśnodorski Bogusław, Pietrzak Michał, Historia ustroju i prawa polskiego, LexisNexis, Warszawa 2005.
7. Cat-Mackiewicz Stanisław, Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 5 lipca 1945 r., Puls, Londyn b.d.w.
8. Chojnowski Andrzej, Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Ossolineum, Wrocław 1986.
9. Garlicki Andrzej, Od maja do Brześcia, Czytelnik, Warszawa 1981.
10. Jędruszczyk Tadeusz, Piłsudczycy bez Piłsudskiego. Powstanie OZN w 1937 roku, Warszawa 1963.
11. Podoski Bohdan, Prace nad konstytucją kwietniową, „Niepodległość”, t. XIII, Nowy Jork–Londyn 1979, s. 184–198.